Ner 108.

KRAKÓW
d. 23 SIERPNIA
1830 r.



PONIEDZIAŁEK.

kwart: zł. 9.
miesięczna 3.
r poje: gr. 10.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dnia 20 Sierpnia kąpiąc się w Tenczyńskim Stawie utonął Edward Kuhn, uczeń klassy 6téy szkół licealnych, pomimo naypięknieyszych zabiegów i starannych prac licznych osób, przeiętych uczuciem miłości bliźniego narażaiących nawet życie, nie mógł bydź uratowanym.

Przeięta familia zeszlego, poświęceniem się W. PP. Kwaśniewskiego, Konopki, Mireckiego, Plateckiego, Zulauf, Żenowicza, Pless, Grzybowskiego, Ruckiego, Dowgiełły, Kułakowskiego, Kwiatkowskiego, Kowalskiego, Stokowskiego, Ochmańskiego, Jo: Seidla, Piot: Papieńskiego, i wielu osób nieznanych, nayczulsze składa podziękowanie.

JP. *Hahn* w swoim przeieździe po Europie, przybył i do naszéy stolicy, w którey przedsięwziął dać publiczną reprezentacyą rzadkiéy a może i niesłyszanéy dotąd zdolności psa pudla, w którym to względzie tak się wyraża Prześwietnéy Publiczności. »Od lat kilkunastu rozeszła się wieść po całéy Europie o *psie Pudlu* z nadzwyczaynemi

talentami, który przez wykonanie czynów ludziom tylko właściwych, które, iak dotąd mniemano, niemogą bydź przez zwierzęta uskuteecznione, zwróciły przecież na siebie uwagę francuzkiéy, włoskiéy i niemieckiéy publiczności. Publiczne pisma pomienionych kraiów umieszczaią tego czworonożnego artystę w rzędzie nayrzadszych ziawisk natury, któremu na wszystkich wysokich dworach przyznano wyższość przez którą się w swoich działaniach odznacza.

Nazywa on się *Fido Munito Savant*, pozyskał świeżo sławę w Europie, a przy dzisieyszéy reprezentacyi pochlebiamy sobie, iż i szanowna téy stolicy publiczność raczy swoiém łaskawém zadowoleniem potwierdzić to podziwienie które i inne zagraniczne miasta z podobnéy reprezentacyi okazały.

Polityka.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. *(Z Londynu 8 Sierpnia.)* Nic nie może wyrównać zapałowi, który zaiął stolicę dnia 6 b. m., gdy dziennik *Times* doniósł że król Imć francuzki wraz z swoią rodziną postanowili opuście Francyą. Zapomniano o wszystkiém nawet o naypilnieyszych interessach. Dowiadniemy się przypadkowo, że xiąże Wellington, który odebral wiadomość że Karol X. zamyśla udać się do naszego kraiu, przesłał do niego z przyzwoleniem całego gabinetu pismo, w którem mu się oświadcza, iż tylko iako prywatny człowiek może bydź w Anglii przyiętym. Mniemaią więc że te odwiedziny nie przyydą skutku. Wiadomość dziś odebrana z Paryża że ofiaruią Xięciu Orleans tron francuzki sprawiła tu pomyślne wrażenie. (G. Wr.)

FRANCYA. *(Z Paryża 9 Sierpnia.)* Oto iest w treści mowa Pana Chateaubriand miana w izbie Parów, którą nakazano wydrukować i która nader wielkie sprawiła wrażenie:

»Panowie, oświadczenie, które nam izba deputowanych przesłała, iest nie tyle dla mnie zawiłe iak dla Parów prze-

ciwnego ze mną zdania. Jedno faktum mię tylko zaymuie. Gdybyśmy byli w stanie porządku, natenczas chciałbym aby wszystkie odmiany w konstytucyi były pod roztrząśnienie poddane; wiele artykułów tam do odmiany podałem. Lecz zadziwia mię to mocno iż przedłożono Karolowi X. przeciwnie działaiące środki tyczące się Parów. — Zamilczam o tem co przeciwko nam mówić mogą; lecz abyśmy się mianowali sędziami naszych kolegów; lub wymazanemi zostali z listy Parów, to iest zupełnie podobne do proskrypcyi. Jeżeli pragną zniszczyć godność Parów, mnieysza oto; albowiem zaszczytniéy iest życie utracić aniżeli oń błagać. Lecz pominąwszy wszystko, Francya iest dzisiay bez naczelnika; muszą się nią zaymować podobnie iak ów żeglarz, który się zatrudnia naprawą swoiego okrętu. Pomiiam przeto co iest mniéy ważnem w oświadczeniu izby Parów, a zaymuię się iedynie sprawą słusznie lub niesprawiedliwie opuszczownego tronu. Potrzeba rozwiązać pytanie: Jeżeli tron iest opuszczony, czyli mamy prawo obierać kształt innego rządu? Zanim zechcemy komu innemu koronę ofiarować musimy koniecznie wiedzieć na iakich zasadach przyszła konstytucya ma istnąć. Mamyż utworzyć nowę Rplitą albo monarchią? Czyliż obiedwie są rękoymią bezpieczeństwa i dobrego bytu Francyi? Rplita samém przeszłości wspomnieniem odstręcza od siebie. Wspomnienia te są niezatarte; niezapomniano dotąd ieszcze czasów w których śmierć oparta na barkach Równości i Wolności pustoszyła świetną Francyą. Jeżeli wpadniecie w dawne panowanie bezprawia, czyliż zdolacie wywołać Herkulesa z iaskini południowego morza, któryby ie mógł iedynie poskromić? Takich historycznych kolosów 5 lub 6 naliczyć możemy, może wasze prawnuki uyrzą po tysiącu latach drugiego Napoleona, lecz wy go iuż więcéy wiedzieć nie będziecie. Oprócz tego stan Rplitéy, zważywszy stosunki towarzyskie naszego kraiu i inne względy, iest niepodobnym do istnienia. Naypierwsza i nie pokonana trudność byłaby przywieśdź Francyą do iednomyślności. Jakież prawo mogłoby zmusić ludność Paryża lub innego iakiego bądź miasta do oświadczenia się republikanami?

Czyliż mieć będziemy iednę lub kilkanaście Rplitych. Będąż one wyłącznie niepodległe, lub w związku z sobą? Lecz pomińmy te przeszkody; przypuśćmy że Rplita została utworzoną. Czyliż mniemacie, że przy panuiącéy pomiędzy nami poufałości, mógłby się Prezes, iakkolwiek czcigodny i biegły otrzymać na czele rządu, bez chęci złożenia swoiego urzędowania? Maiąc nie wielką rękoymią dla siebie w ustawach, a mniéy ieszcze w wspomnieniach przeszłości, doznawałby codziennie poniżenią i obelg knowanych przez skrytych zazdrośników i wichrzycieli, i nie był wstanie utrzymać stósunków z zagranicznemi mocarstwami. — Gdyby użył rewolucyynych środków, natenczas Rplita stałaby się obmierzłą; niepokoiona Europa korzystałaby z tych niesnasków, zapaliłyby się umysły i na nowo wplątalibyśmy się w okropnę walkę. Może iż Rplita będzie w następstwie wieków przyzwoitą formą rządu, lecz dziś czas ieszcze do tego nienastąpił. — Ja przechodzę do monarchii. Jakkolwiek bądź, król przez lud wybrany, lub przez lud mianowany, nosi zawsze ślad tego nowego wyboru.

Poświadczam obstawanie przy wolności druku dla któréy lud utrzymał przewagę. Jednakowoż każdy tok rządu będzie mniéy więcéy przymuszonym położyć tamę téyże wolności. Sam Napoleon ią ograniczył. Córka nieszczęścia, niewolnica naszéy sławy, wolność druku może iedynie istnąć pod opieką monarchii tak znaczną trzymaiącéy przewagę w historyi. Cożbyście przyiaciele na ustawach wolności zasadzeni zyskali w odmianie któréy wam proponuią? niezawodnie podpadlibyście pod zarząd Rplitéy albo ustawową niewolę. Potok demokratycznych ustaw wyleie i zatopi monarchią, albo monarcha będzie pokonanym przez natłok różnych stronnictw. W pierwszych chwilach wszystko się nam łatwo wydaie; pochlebiamy sobie iż wszelkie osobistości będą usunięte; lecz po nieiakim czasie skutki przeciwnie to okażą. Skreśliłem ogólnie tylko nieszczęścia przywiązane do utworzenia nowéy Rplitéy lub monarchii. Nieczni ministrowie splamili dostoyność korony, utrzymywali

rzezią krzywoprzysięstwo, a ustawy kraiowe wydali nieiako na igrzysko. O! wy cudzoziemcy, którzy podwakroć weszliście bez oporu do Paryża, poznaycie przyczynę waszego zwycięstwa.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

PUHAR STAROŻYTNY.

Zdarzenie prawdziwe

(Dokończenie.)

»Był iakiś proiekt wniesiony, iuż niepamiętam o czém, i między temi którzy zapisali się w obronie mówienia za tym proiektem, był nieiaki Pan Ł i Xiąże C. Trzeba wiedzieć, że P. Ł zwykle z konceptu czytywał mowy swoie i że razem z Xięciem będąc posłem z iednego Woiewództwa, obok niego siedział. Żartobliwy Xiąże wyciąga cicho Panu Ł mowę z kieszeni, a że pierwéy była na niego koléy mówienia, czyta wyborną mowę swoiego kolegi. Izba okrywa poklaskami zasady Pana Ł w ustach Xięcia, sam tylko autor mowy poci się za każdym peryodem i gdy Xiąże mówić przestał a koléy mówienia na Pana Ł przyszła, zarumieniony i zmieszany to tylko wyrzekł: »Niemam nic więcéy do powiedzenia i potwierdzam to co powiedział szanowny móy kolega.» Xiąże dnia tego zaprosił do siebie na wieczerzą Pana Ł na którey i ia byłem i piliśmy za zdrowie tego wybornego konceptu.»

Już miłośnicy kielichów sądzili, że niezmordowany w toastach Cześnik tą razą zdrowie ulubionego Xięcia wykrzyknie, gdy tenże mówił daléy.

»Na owéy wieczerzy między innemi wniesiono ogromny puhar starożytny; wchodziło weń półtory butelki i wszyscy z niego pić musieliśmy».

»Mam większy w moim skarbcu, odezwała się gospodyn domu, i ieżeli Panowie chcecie każe go przynieść.»

»I owszem!» krzyknęli mężczyzni.

»Każ go przynieść Hrabino, z ciekawością odezwał się cześnik; niechay ze czcią oglądamy zabytek wielkości i siły fizyczney naszych przodków.»

Hrabina skinęła na kamerdynera i dwóch lokaiów wniosło niebawnie na tacy srebrney ogromny garncowy puhar z kryształu weneckiego ze złotemi uszyami i złotym napisem:

Kto mnie wypiie duszkiem,
Ten mię weźmie z uszkiem.

Struchleli przytomni na widok tak dużego puhara, sam nawet Cześnik z wątpliwą nań miną spozierał.

»Jest podanie w moiey rodzinie, odezwała się znowu Hrabina, że dotąd nikt tego puhara duszkiem niewypił. Gdyby zaś iednak znalazł się bohater taki, wziąłby go sobie podług brzmienia wyrytych na nim wierszy.»

»*Vraiment!* to niepodobna prawie, zawołał lornetuiąc go Szambelanic.»

»Prawdziwie smaczny kąsek, odezwał się cześnik kiwaiąc głową. Wątpię przecież żeby kto teraz poważył się na taki puhar w tym niedoyrzałym i słabym wieku. Już nawet za moich czasów, gdzie zapewne lepiey iak dzisiay pili, byłby wiele sensacyi narobił. Prawdziwa sarmacka piiatyka skonała z wstąpieniem na tron Stanisława Augusta. — Był to zasłużony dla nauk monarcha, ale cóż kiedy pić nie umiał, i dobrze rzekł o nim nasz poczciwy Xiąże biskup warmiński (Ignacy Krasicki).

Ty któryś Polskę z Kielichów złupił,
Bodaieś w życiu nigdy się nie upił.

»Może który z panów woyskowych, przerwała z uśmiechem Hrabina, zechce pod tym warunkiem zostać właścicielem puhara moich przodków?

»Bardzo wątpię Mościa Hrabino Dobro:» odezwał się pułkownik, znam przymioty wszystkich moich panów Officerów, lecz nie zdaie mi się ażeby który potrafił.......»

Szeregowiec krępy, z dużemi wąsami i rumianemi policzkami stoiący za krzesłem pułkownika i do tych czas od nikogo nie uważany, chciwie na przyniesiony puhar poglądał.

Chciał coś przemówić, ale się wahał w gronie tak znakomitych gości. Chęć iednak piiackiéy sławy przemogła w nim nareszcie nieśmiałość i odezwał się stanąwszy iak wryty za krzesłem pułkownika i po woyskowemu przyłożywszy rękę do czoła: »Jeżeli pan Pułkownik i JW. Hrabina pozwoli, sprobuię wypić duszkiem ten puhar, ale piwem.»

Przemówienie to za krzesłem zadziwiło wszystkich i wszyscy na szeregowca zwrócili uwagę. Szambelanic go lorynetował, cześnik mierzył od stóp do głowy, oficerowie uśmiechali się a Pułkownik rzekł: »No ieźli kto wypiie, to móy Jan nayprędzéy. Ale wiedz o tém przyiacielu, że tu była mowa o winie.»

»Ja tylko tak dla próby chciałem go piwem doświadczyć i ieźli pan Pułkownik i JW. Hrabina...»

»Bardzo chętnie, odezwała się Hrabina, naleycie mu piwa do puharu. »Wnet lokaie wypełnili iéy rozkaz, śmieiąc się nalali cztery butelki piwa do puharu i postawiwszy takowy na tacy, podali szeregowcowi. Roziaśniało się na widok takiéy massy piwa czoło szeregowca, uiął puhar w obie ręce, przysadził się i wypił.

Przytomni oklask mu dali, i cały stół zabrzmiał wiwatem, na który zarumieniony szeregowiec ukłonem odpowiedział. Długo rozmawiano o téy piiackiéy brawurze, nareszcie, iakto zwykle bywa przy stołach, zapomniano o niéy i do czego innego zwrócono mowę, gdy szeregowiec po chwili stanął raz ieszcze wyprężony za krzesłem pułkownika i przemówił:.

»Jeżeli Pan Pułkownik i JW. Hrabina pozwoli, to puhar ten winem wychylę, doświadczyłem bowiem że można go wypić.»

»Brawo! krzyknęli mężczyzni.»

»To mi chwat! zawołał cześnik.»

»Aleź szkodzić ci będzie, przemówiła Hrabina.»

»Jeżeli o to idzie niech się Pani Hrabina nieobawia, odezwał się pewien stary rotmistrz, nasz Jan iest naysławnieyszym z całego pułku piiakiem.»

»Dobry ma przykład w swoim rotmistrzu, odezwał się ieden Maior.»

»No i ia za kołnierz nie wyleię, odpowiedział wzruszony nieco rotmistrz, radbym iednak ażeby spróbował.»

Gdy to mówił, iuż lokaie na rozkaz Hrabiny nalali wina do puharu. Szeregowiec przeżegnał się i pić zaczął powoli wprawdzie ale bez ustanku.

»*Ma foi* że pęknie» zawołał śmieiąc się Szambelanic.

»Ho! ho! nic mu nie będzie, rzekł Cześnik uważam iż ma wyborne zadęcie.»

»Otoż i wypił» krzyknęli officerowie.

»Brawo przyiacielu, zawołał cześnik i zerwał się z krzesła. Poydź niech cię uściskam podporo sarmackiey piiatyki. Szkoda że żyiesz w tych czasach, w których nie umieią cenić twoiego talentu.»

»Wypił więcey iak się należało, rzekła Hrabina, bo wypił garniec piwa i wina. Słusznie więc ażeby został właścicielem puhara. Ale pozwól przyiacielu, ażeby puhar ten pozostał ieszcze w moim skarbcu, iako pamiątka po moich przodkach, a ia cię zato nad iego wartość wynagrodzę.» To powiedziawszy kazała sobie podać gotowalnię i wsunęła rulon dukatów do ręki uradowanemu szeregowcowi.

Pułk ulanów, do którego ten szeregowiec należał, wyruszył na zaiutrz z miasteczka Hrabiny, ale wspomnienie o brawurze ulana, zachowało się długo w pamięci obywatelów okolicy i było ich rozmów przedmiotem.

Koniecpolski Hetman, obaczywszy na placu żołnierza nieuzbroionego, strofował go iż był bez pancerza. Moie to: będzie nieszczęście gdy zginę, odpowiedział śmiało żołnierz. Prawda rzekł *Koniecpolski*, ale gdy tak niedbasz o życie, pamiętać masz iż winieneś go szanować dla oyczyzny i wodza, który radby was nie tylko nieobrażonych ale i nieśmiertelnych oglądał. Nie powinno bydź ciężkiem żelazo, skoro iest obroną życia. Tak, tak, wolę ia że długo będzież zwyciężał, niż żebyś prędko zginął. Nie ciężą ieleniowi rogi ale go zdobią, a zbroia żołnierza i zdobi i bezpieczeństwo daie.
